

Wyzwania współczesności

Stefan Wilkanowicz

Oświęcimska tragedia oddala się w czasie, dla młodych ludzi może się wydawać odległą historią, ale jej znaczenie nawet rośnie – bo pojawiają się nowe zagrożenia, także wyrastające z nienawiści, niekiedy „pełzającej”, niemal niewidocznej, a czasem krzykliwej i brutalnej – mówił red. Stefan Wilkanowicz podczas niedawnej konferencji w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Wynalezione przez Goebbelsa metody jej propagowania, operujące strachem (wobec bogatych Żydów) i wstrętem (wobec biednych), są nadal aktualne i nawet udoskonalane. Trzeba je zatem znać, umieć rozpoznawać i im przeciwdziałać.

Nawet parogodzinny pobyt w Auschwitz wywołuje silne wrażenia, niekiedy zbyt silne dla wrażliwości niektórych młodych. Choć bywa i tak, że po setkach czy tysiącach godzin oglądania okrucieństw w telewizji, można się już na nie nieczulić.

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że wstępem do tego szczególnego Miejsca Pamięci powinno być poznanie jego źródeł – hitlerowskiego szaleństwa oraz sposobów niezwykle skutecznego uwodzenia tłumów, które historycznie wielbiły Wodza.

Zaś zakończeniem pokazanie palety działań zmierzających do rozwoju wzajemnego zrozumienia, dialogu i współpracy. Działania dających nadzieję i pokazujących różne możliwości.

Nie proponuje w tej chwili żadnych konkretnych sposobów poznawania tych źródeł i pokazywania działań pozytywnych, wymagają one spokojnego namysłu.

Zwłaszcza, że powinny brać pod uwagę stan wiedzy i emocjonalną wrażliwość młodych ludzi, i to bardzo różnych. A także kontekst globalny – kryzys współczesnej cywilizacji. Tego tematu nie będę tu rozwijał - jest zbyt obszerny i złożony - zaznaczę tylko, że jest to w wielkiej mierze kryzys człowieka, jego koncepcji, formacji – co skutkuje jego niedostosowaniem do potrzeb ludzkości.

Nie ulega wątpliwości, że oświęcimski „sygnał alarmowy” może ułatwić zrozumienie zagrożeń i być mocnym impulsem do pozytywnych działań.

Auschwitz – problem żydowski, polski, europejski, ogólnoludzki.